Rok X. Nr. 111. Sosnowiec, środa 24 kwietnia 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go [illegible] 14, tel 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Ko[illegible] tel. 16.

Doniosły akt w dziejach odrodzonej Polski

Podpisanie konstytucji z 23 kwietnia 1935 roku

WARSZAWA, 23. 4. (wł.) Dziś wieczorem na Zamku Królewskim odbyła się uroczystość złożenia przez Prezydenta Rzplitej podpisu na akcie ustawy konstytucyjnej.

W godzinach wieczornych miasto przybrało uroczysty wygląd. Z gmachów państwowych i domów prywatnych powiewały flagi o barwach narodowych. Zamek Królewski jaśniał z daleka światłem, oświetlony rzęsiście reflektorami. Na placu Zamkowym z okazji uroczystości zgromadziły się liczne rzesze ludności stolicy, wypełniając szczelnie plac i wyloty przyległych ulic.

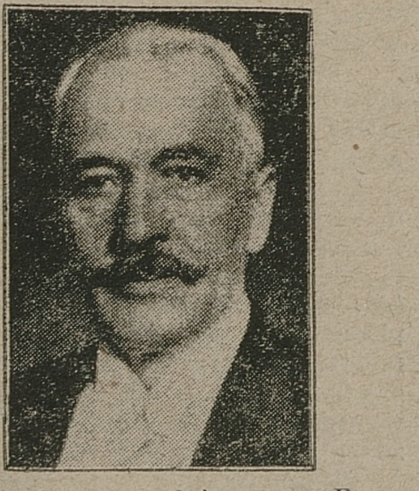
W zwartym szeregu ustawiły się związki b. wojskowych ze sztandarami, oraz szereg organizacyj społecznych i zawodowych robotniczych. U podnóży kolumny Zygmunta stanęły kompanje honorowe z chorągwiami warszawskich pułków piechoty 21 p. p., 30 p. strzelców kaniowskich oraz 36 p. legji akademickiej. W głębi ustawił się szwadron pierwszego pułku szwoleżerów im. Józefa Piłsudskiego.

O godz. 19.30 w chwili składania podpisu przez Prezydenta Rzplitej na akcie ustawy konstytucyjnej oddziały wojskowe sprezentowały broń, a orkiestra 21 p. p. odegrała hymn narodowy, zaś baterja 1 dywizjonu artylerji konnej z dziedzińca kompanji zamkowej dała 101 strzałów.

Po odegraniu hymnu narodowego zebrane tłumy długo manifestowały wznosząc okrzyki na cześć konstytucji, Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego, rządu oraz twórców konstytucji.

Następnie orkiestry na placu odegrały Pierwszą Brygadę, a nadto wykonały szereg utworów muzycznych.

JAK BYŁO NA ZAMKU.



Akt złożenia podpisu przez Prezydenta Rzeczypospolitej na ustawie konstytucyjnej odbył się w Zamku, w t. zw. Sali Rycerskiej ozdobionej cyklem wielkich obrazów historycznych pendzla Bacciarelego i popiersiami polskich hetmanów i mężów stanu.

W sali Rycerskiej pod słynnym zegarem wyobrażającym Chronosa, który dźwiga na swoich barkach świat, ustawiony był stół okryty czerwonem suknem, na stole stały dwa kandelabry, kałamarz i pieczęć Prezydenta Rzplitej.

O godz. 19.15 zaczęli przybywać członkowie rządu, marszałkowie sejmu i senatu, wicemarszałkowie, oraz referenci ustawy konstytucyjnej sejmu i senatu. O godz. 19.30 punktualnie wszedł na salę Prezydent Rzeczypospolitej poprzedzany przez dwóch adjutantów kpt. Górzewskiego i kpt. Hartmana oraz dyrektora protokółu dyplomatycznego. Za p. Prezydentem szedł premjer Sławek, niosąc akt konstytucyjny. Dalej szedł szef kancelarji cywilnej Świeżawski, szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski oraz kapelan przyboczny p. Prezydenta ks. Humpola.

P. Prezydent przywitawszy się z obecnymi na sali zasiadł w fotelu za stołem, poczem premjer Sławek przedłożył p. Prezydentowi ustawę konstytucyjną zaopatrzoną już w podpisy wszystkich członków rządu. W chwili gdy p. Prezydent wziął pióro do ręki rozległ się pierwszy strzał armatni, a za nim następne, jeden po drugim. P. Prezydent postawił najpierw na pierwszej stronie aktu konstytucyjnego datę dnia dzisiejszego, nadając temsamem nowej konstytucji nazwę ustawy konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 r. Następnie na ostatniej stronie tekstu ustawy wypisanego ręcznie na papierze pergaminowym p. Prezydent położył swój podpis nad podpisami premjera i wszystkich ministrów i oddał akt szefowi kancelarji cywilnej, który wycisnął na niej pieczęć Prezydenta Rzplitej.

Kulisy fałszywych bredni o pakcie polsko - niemieckim

Dziennikarz francuski demaskuje

PARYŻ, 32. 4. PAT. W dzisiejszym „Journalu" Saint Brice w artykule pt. „Ciekawa rozprawa" publikuje fałszywe dokumenty z sowieckiemi prowokacjami.

Sowiety zarzuciły nam — pisze publicysta — że nie byliśmy poprawni wobec nich. Mają jednak nieco inne pojęcie niż my o poprawności. Komisarz Litwinow sam się zaprosił do Paryża na śniadanie na Qui d'Orsay, aby parafować pakt, którego podstawy zostały ustalone w rozmowach z 17 kwietnia w Genewie.

Gdy podstawy te przelano na papier i gdy zostały one naświetlone z dwuznacznością, którą dyplomaci sowieccy chcieli w nich przesłonić, komisarz Litwinow obraził się i odjechał do Moskwy. Rząd francuski dyskretnie unikał wykazania tego postępowania i zapowiedział, że rokowania toczą się w dalszym ciągu. Tymczasem nota agencji TASS oznajmia urbi et orbi o zerwaniu rokowań. Z której więc strony zachodzi tu niepoprawność? Nie trzeba nam opowiadać — pisze dalej Saint Brice — że dyplomaci francuscy nie dotrzymali tekstów opracowanych w Genewie.

Dyplomaci francuscy utrzymywali, że układ francusko - sowiecki winien unikać naruszenia gwarancji Locarna. Dokładnie właśnie w tym kierunku Sowiety uparły się nas pociągnąć. Istnieją jednak sprawy stokroć ważniejsze. Niedawno temu w jednym z dzienników francuskich ukazał się tekst rzekomego tajnego traktatu polsko - niemieckiego z 3 marca ub. roku.

Przeprowadziliśmy pewne dochodzenia, aby uniknąć wszelkich wątpliwości. Istnieją bowiem wypadki, w których wyreżyserowane kruczki mogą nas wyprowadzić w pole. W tym wypadku jednak nie autentyczność tekstu bije w oczy. Sądzimy więc, że najlepszą przysługę, jaką należało oddać tym, którzy padli ofiarą tej zasłoniętej zabawy, było milczenie. Ale oto dziwny zbieg okoliczności sprawił, że właśnie w chwili, kiedy Sowiety usiłują podjudzać opinję francuską rzekomym tajnym traktatem niemiecko - polskim ponownie ukazuje się fikcja, lecz tym razem nieco z innym oddźwiękiem. Należy wkrótce przeciąć całą sprawę. Całkowita nieprawidłowość tego rodzaju dokumentów jest oczywista. Należy sobie powinszować, że zasada szczera została wykryta.

Co za ciekawy sposób pracy — kończy Saint Brice — nad uspokojeniem na Wschodzie Europy.

Piekło na Formozie

Trzęsienie ziemi zniszczyło wyspę

TOKJO, 23. 4. Z Formozy nadchodzą tu coraz to nowe wiadomości o strasznem trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło wyspę Opengaj. Potwierdza się, że najbardziej ucierpiały prowincje Taiczu i Szincziku, gdzie też jest najwięcej ofiar w ludziach.

Stolica Taiczu, leżąca na północno - zachodniem wybrzeżu wyspy, przestała niemal istnieć. Ulice zasłane są gruzami zawalonych domów, ogarnięci paniką mieszkańcy już drugą noc spędzili pod gołem niebem.

Ten sam los spotkał i inne miejscowości w zachodniej i północno - zachodniej części wyspy. Zniszczeniu uległy linje kolejowe wskutek zawalenia się tunelów. Nad zniszczonemi terenami Formozy (nazwa Formoza jest pochodzenia europejskiego, nieznana wśród narodów azjatyckich, którzy używają odwiecznie starej nazwy Tai-Nan) krążą samoloty, raportując centrali Czerwonego Krzyża o położeniu.

Ze słynnej bazy floty japońskiej Botel - Tobago wysłano na Formozę kilka torpedowców i okręt szpitalny z lekarstwami i środkami żywności.

Radjostacje okrętów wojennych pośredniczą w przekazywaniu wiadomości wobec zniszczenia wszelkich środków komunikacyjnych.

Liczba ofiar trzęsienia ziemi powiększa się niemal z godziny na godzinę. Ostatnie raporty brzmią: zabitych 3.065 osób, 7.889 ciężko rannych i 1490 lżej.

Ranni wobec zniszczenia domów i niemożności przetransportowania ich do okolic, które katasrtofa oszczędziła, leżą bądź pod gołem niebem, bądź też częściowo w urządzanych z pośpiechem lazaretach polowych.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

KUPIEC ŁODZKI O 150 ŻONACH I 140 DZIECIACH.

CZĘSTOCHOWA, 23.4. Z pociągu przybyłego do Częstochowy od strony Łodzi wyprowadzono elegancko ubranego mężczyznę lat około 50, który jechał bez biletu.

Okazało się, że to obywatel i kupiec z Włoszczowy, Wigdor Rapaport ,który wracał właśnie z Łodzi, gdzie również posiada ładną nieruchomość. Rapaport odmówił kategorycznie konduktorowi zapłacenia biletu, twierdząc, że zapłacił już tyle skarbowi państwa, iż obecnie skarb nie przyjmuje już od niego pieniędzy. Podczas spisywania personalji oznajmił, iż ma 150 żon i 140 dzieci.

Zeznania te czynione były z zupełnie poważną miną, a gdy jeden z obecnych przy tej scenie parsknął śmiechem, Rapaport obraził się.

Sąd grodzki zarządził zbadanie zatrzymanego przez lekarzy psychjatrów dr. Pilca i Frankenberga Rapaporta, przyczem orzeczono, że cierpi on na silny rozstrój władz umysłowych i jest niebezpieczny dla otoczenia.

Chory zostanie umieszczony w zakładzie psychrjatycznym w Krakowie.

IDĄCA GÓRA.

TARNOPOL, 23.4. W Turkociu (woj. tarnopolskie), zauważono niezmiernie ciekawe zjawisko geologiczne. Oto na przestrzeni 3000 metrów posuwa się góra, grożąc zasypaniem domów położonych u jej stóp. Góra miejscami zapada się ,albo też nieznacznie wznosi. Obecnie góra doszła już do gościńca, gdzie wytworzył się wał, wysokości dwu metrów. Na miejsce wyjechał inżynier wojewódzki z Tarnopola, celem zbadania tego niezwykłego zjawiska, oraz wydania ewentualnych zarządzeń, związanych z ewakuacją mieszkańców, których domom grozi niebezpieczeństwo zasypania przez zwały ziemi.

ARESZTOWANIE KAPŁANA W ORNACIE PRZY OŁTARZU.

GDAŃSK, 23.4. Władze gdańskie aresztowały tuż przed nabożeństwem proboszcza w Mierzeszynie, ks. Altermanna, pod zarzutem, że występował z ambony przeciw obozom pracy, jakkolwiek ks. Altermanowi chodziło tylko o to, by uczestnikom obozu pracy pozwolono korzystać z niedzielnych nabożeństw ,o co starał się bezskutecznie. Jest rzeczą znamienną, że ks. Altermanna aresztowano w chwili, gdy ubrany w ornat wychodził z mszą św. do ołtarza. Brutalny ten akt, świadczący o braku poszanowania uczuć religijnych ze strony hitlerowców, wywołał wielkie oburzenie.

DZIWACZNA SEKTA W SZWECJI.

SZTOKHOLM, 23.4. W północnej Szwecji rozwija szeroką działalność sekta antychrześcijańska. Zanotowano wiele nowych ekscesów, m. in. porywanie dzieci i małżeństwa wśród nieletnich, których udziela „prorok" Corpela, uważany przez zwolenników sekty za jedynego przywódcę duchowego. Sekta nie uznaje ani Pisma świętego, ani duchownych i występuje przeciwko ceremonjom chrześcijańskim.

TROJAKI UMIERAJĄ W JEDNYM I TYM SAMYM DNIU.

RZYM, 23.4. Przed paroma dniami zmarli w Rzymie w osobliwy sposób trzej bracia Bartini.

Urodzili się oni jako trojaki w tej samej godzinie byli do siebie niesłychanie podobni nietylko zewnętrznie, lecz i pod względem charakterów. Jeden z tych trzech braci stracił przed paroma dniami życie w Rzymie skutkiem wypadku samochodowego. Usiłowano natychmiast uwiadomić drugiego Bartoniego o tem co się stało w Rzymie. Wobec tego, że nie można było połączyć się z nimi telefonicznie, zwrócono się do władz. I wówczas okazało się, że drugi brat w tej samej godzinie, w której pierwszy poniósł śmierć pod kołami samochodu ,zmarł skutkiem ataku sercowego.

Gdy w drodze telegraficznej wiadomość o zgonie dwuch braci Bartini doszła do trzeciego ,ten rażony apopleksją padł trupem na miejscu.

Fakt zgonu trojaków Bartini w jednej i tej samej godzinie wywołał wielką sensację.

Najbogatsza kobieta świata

W mieście złamanych serc

Powszechnie zwany „Młyn rozwodów" w mieście złamanych serc — Reno w stanie Newada, miał już wiel bogatych a nawet miljonowych klientów Ale nowa klientka, która zjechała właśnie teraz do tego miasta, jest najbardziej niezwykłą.

KSIĘŻNICZKA DOLAROWA.

Jest to słynna Barbara Hutton, miljarderka, córka właściciela niezliczonych tanich magazynów, Woolthwortha, rozsianych po całym świecie. Barbara Hutton, której ślub z jednym z pięciu książąt Mdivani (jeden z braci był mężem Poli Negri), narobił wiele hałasu przed dwoma niespełna laty.

W kilka tygodni po ślubie z ukochanym przez nią człowiekiem, Barbara Hutton doścignęła pełnoletniości i otrzymała olbrzymią sumę 300 miljonów złotych majątku.

BAGATE DARY.

Zaczęło się szaleństwo wydawania pieniędzy.

Barbara kupiła sobie wspaniałą kolję z czarnych pereł i djadem z przepięknych brylantów bezcennej wartości. Mąż jej otrzymał całą grupę arabów krwi, każda z jej druchen (ślub odbył się w Paryżu), dostała wspaniałą bransoletę brylantową, a uczta weselna kosztowała pół miljona franków

Natychmiast potem Barbara kupiła jeden z pałaców weneckich, by tam spędzić miodowy miesiąc z ukochanym.

— Nie wyobrażałam sobie, że można być tak szczęśliwą — powiedziała wówczas, opuszczając Paryż po ślubie.

W STOLICY ROZWODÓW

— Pieniądze nie przynoszą szczęścia — powiedziała w dwa lata później, wysiadając z samolotu, który przywiózł ją do stolicy rozwodów.

Przybyła 5 tysięcy kilometrów okrętem, koleją i samolotem, by przyjechać do Reno na 6 tygodni, okres czasu, umożliwiający tam rozwód.

Reno wciąż jeszcze ma licznych klientów. W pierwszym roku istnienia 1931, liczba „klientów" wynosiła 2 tysiące osób. W następnym roku wzrosła do 3 tysięcy i tak wzrastała stale, że teraz wynosi 5 tysięcy rocznie. Po pobycie sześciotygodniowym w tem mieście wystarczy 10 minut przez sądem, by sprawa była załatwiona.

OBRĄCZKI W WODZIE.

Stary dozorca sądowy, który był świadkiem 30 tysięcy rozwodów, opowiada o dziwnych obyczajach Reno.

Po otrzymaniu rozwodu świeżo upieczonego rozwódka całuje kolumnę przy wyjściu na znak wdzięczności: kolumna ta nosi liczne ślady... pomadki do ust. Potem przechodzi przez most Wirginji i wrzuca do wody obrączkę.

— Wieczorem wyławiany sobie te obrączki — zwierza się dozorca — ale ostatnio są coraz mniej kosztowne.

Obecnie cieszy się ogromnie na wyłowienie obrączki Barbary Hutton. Będzie spewnością kosztowna.

CZYHAJĄ NA NIĄ

Na miljarderkę czyha zresztą w Reno cały tłum adwokatów i pośredników, chcących zarobić na tej sprawie.

Rozwód będzie ją kosztował około 50 tysięcy dolarów. Będą to oczywiście tylko koszty procedury, nie licząc wspaniałej willi, którą kupiła w Reno na czas swego pobytu ta, którą Ameryka nazywa „królową sześciocentówek", co jest aluzją do cen w magazynie jej ojca.

OTWARCIE SEZONU KĄPIELOWEGO W JASTRZĘBIU ZDRÓJ.

Z zadowoleniem dowiadujemy się o otwarciu bieżącego sezonu kąpielowego w znanem ze swych walorów leczniczych uzdrowiska Jastrzębie Zdrój — perle uzdrowisk śląskich. Z niekłamanym podziwem śledzimy prawdziwie amerykański rozmach w rozbudowie i rozwoju tego największego uzdrowiska śląskiego, upadabniającego się dzięki sprężystej i zabiegliwej o dobro i potrzeby kuracjuszy dyrekcji w pełni do prawdziwie europejskiego poziomu uzdrowisk zagranicznych. Znakomite warunki terenowe i klimatyczne, wygoda i europejski komfort, silna radjoaktywność solanek jodobromowych zdrojów Jastrzębia, odpowiadających składem chemicznym i własnością leczniczą zagranicznym zdrojom światowej sławy jak: Hall, Kreuznach, Wildegg sprawiają że Jastrzębie Zdrój cieszy się z roku na rok rosnącą frekwencją. Dyrekcja Zdrojowa idąc z duchem wymogów dzisiejszych czasów kryzysowych wprowadziła modne obecnie wyjątkowo tanie kuracje ryczałtowe w I i III sezonie, pragnąc także mniej zamożnym udostępnić możność poratowania zdrowia.

Tunele aerodynamiczne

Nowoczesna technika lotnicza nie opiera się jak dawniej na pewnych empirycznych danych, na podstawie których budowane były samoloty: dziś wymagany, aby płatowiec przed swoim pierwszym lotem był całkowicie wypróbowany, tak iż jego zachowanie się w powietrzu może być zgóry określone z dużem przybliżeniem. Aby przewidywania teoretyczne można było sprawdzić w warunkach najbardziej zbliżonych do rzeczywistości, stosuje się „przedmuchiwanie" płatowca w tunelu aerodynamicznym. Tunel składa się z olbrzymiej rury, wygiętej w kształcie koła lub elipsy, których końce nie stykają się ze sobą, lecz tworzą pewną przerwę, w której umieszcza się model badanego samolotu. Model umocowany jest na specjalnym statywie, który jest połączony z przyrządami wskazującemi wielkość sił działających na płatowiec w locie. Ponieważ płatowiec jest unieruchomiony, a chcemy określić dane płatowca podczas ruchu, więc w tym celu przez tunel przepuszczamy prąd powietrza z taką szybkością, z jaką normalnie płatowiec poruszałby się w powietrzu. Ruch powietrza wytwarzają olbrzymie śmigła napędzane motorami elektrycznemi, które są umieszczone wewnątrz tunelu.

Dotąd największy tunel aerodynamiczny w Europie posiadała Polska, obecnie jednak w Anglji wybudowano jeszcze większy tunel: pozwala on na badanie bardzo dużych modeli przy szybkościach powietrza dochodzących do 450 km/godz. Stany Zjednoczone posiadają tunel największy ze wszystkich, jakie dotąd na świecie były zbudowane. Średnica jego jest tak duża, że pozwala badać mniejsze samoloty w oryginalnej wielkości, zaś większe jako olbrzymie modele. Duże tunele aerodynamiczne są wykonane z betonu jako rury o średnicy 10—20 metrów. Do badania detali samolotów, jak skrzydła, stery lub inne urządzenia pomocnicze służą tunele mniejsze.

Zmiana barwy wagonów

Pomarańczowe pasy na wagonach 1-ej i 2-ej klasy

Używany dotychczas do malowania wagonów osobowych polskich kolei państwowych kolor oliwkowy, okazał się nie praktyczny, jako mało odporny na wpływy atmosferyczne i dym parowozowy. W związku z tem, oraz w dążeniu do bardziej estetycznego wyglądu wagonów osobowych, ministerjum komunikacji zarządziło próby z trzema kolorami: granatowym, zielonym i szarym. Próby odbywają się w warszawskiej i poznańskiej dyrekcji kolejowej.

Dla ułatwienia pasażerom odróżniania wagonów miękkich I-ej i II-ej klasy od twardych III-ej klasy, próbne wagony pierwszych dwuch klas otrzymują u góry pod dachem pas koloru pomarańczowego.

Próby mają trwać 12 miesięcy poczem będzie wybrany najbardziej odpowiedni kolor na który stopniowo będą pomalowane wszystkie wagony osobowe kolei państwowych. Wagony spalinowe będą od dołu do okien granatowe, od okien do góry jasnożółte, pod dachem zaś będą miały pas szerokości 8 centymentrów koloru granatowego. Dachy będą ciemno-zielone.

W wagonach, które będą kursowały w zelektryzowanym warszawskim ruchu podmiejskim, górna część, zamiast koloru żółtego, będzie pomalowana na szaro, w odcieniu jaśniejszym, niż kolor dachu.

O dobrą pomoc dla ofiar gazów przemysłowych

W przemyśle węglowym, hutniczym i chemicznym zdarzają się dość często wypadki zatrucia robotników gazami. W górnictwie zdarzają się zatrucia gazami kopalnianemi, w hutnictwie tlenkiem węgla, wydobywającym się z pieców hutniczych, generatorów i t. p., w przemyśle zaś chemicznym najróżnorodniejszemi gazami i parami, zależnie od rodzaju produkcji. Zatrucia przebiegają zwykle gwałtownie, niespodziewanie i wskutek tego ofiarą ich padają często życia ludzkie.

Zakłady przemysłowe, w których istnieje niebezpieczeństwo zatrucia gazami, winny mieć zorganizowaną dobrą akcję ratunkową. W Niemczech w okręgach przemysłowych Westfalji i Nadrenji sprawę tę rozwiąz. w ten sposób, że każdy większy zakł. przemysłowy posiada własny oddział przeciwgazowy i drużynę ratowniczą. Robotnik, który uległ zatruciu, zostaje natychmiast przeniesiony do ambulatorjum fabrycznego, gdzie znajduje się aparat tlenowy i środki ratownicze Zastosowana natychmiastowa pomoc przywraca mu życie i chroni przed dalszemi następstwami zatrucia gazam. Niezależnie od tego istnieje w tamtejszym przemyśle powszechna organizacja ratunkowa, na wypadek dużych katastrof górniczych i przemysłowych która składa się z drużyn poszczególnych zakładów i posiada zgóry opracowany plan wspólnej akcji ratunkowej w wypadku żywiołowej katastrofy.

U nas rozwinięte jest ratownictwo przeciwgazowe tylko w kopalnictwie, natomiast w przemyśle przysposobienie przeciwgazowe nie jest należycie zorganizowane. Brak jest w wielu zakładach przemysłowych ludzi wyszkolonych w ratownictwie, brak jest masek przeciwgazowych i środków ratunkowych. Wynikiem tego zaniedbania mogą być poważne ofiary w ludziach w wypadku większych katastrof, niezależnie od sporadycznych wypadków zatrucia, które się zawsze zdarzają.

Przysposobienie przeciwgazowe przemysłu posiada duże znaczenie nie tylko ze względu na zatrucia przemysłowe, ale i ze względów wojskowych. Organizacje L. O. P. P. i polskiego czerwonego krzyża winny dołożyć starań aby w każdym zakładzie przemysłowym, gdzie istnieje niebezpieczeństwo zatrucia gazami, była zorganizowana akcja ratunkowa.

NOWA KONSTYTUCJA

Jedną znajtrudniejszych rzeczy jest w rozgwarze dnia codziennego osądzić, które i jakie wydarzenia posiadają doniosłość większą, które największą, które wagę dziejową, historyczną i przełomową. Dopiero po latach, dopiero w perspektywie czasu, pewne momenty występują jasno i wyraźnie i wtedy osąd jest prosty i można dokładnie zdać sobie sprawę z wagi rzeczy, jakie dokonane zostały.

Są jednak wydarzenia, których waga dziejowa jest niewątpliwa. Akt, który miał wczoraj miejsce na Zamku należy do aktów bezwątpienia niezmiernie donisłych, do tych najdonioślejszych wydarzeń, do tych wydarzeń o wadze historycznej. A osądzić to jest stosunkowo łatwo, bo przecież Państwo nasze po odzyskaniu niepodległości już raz uchwaliło Konstytucję i fakt uchwalenia takiej a nie innej Konstytucji, — zadecydował o losach naszego Państwa na cały szereg lat; zdecydował o tem, że warcholstwo i partyjnictwo swawolić poczęło, że partje nad Państwo wyrosły, że w chwili najwyższego zagrożenia trzeba było wytoczyć karabiny maszynowe na ulice, że bat świstać mushiał, aby świństwo i plugastwo, któremu ta Konstytucja pozwoliła hulać w życiu Polski, zostały ukrócone. Konstytucja, tak zwana marcowa, stworzena była przez ludzi, którzy jeszcze nie wiedzieli, co to jest Państwo, jego życia i jego struktury nie znali, byli zawsze przedtem rządzonymi, a nie rządzącymi, urodzili się i żyli w niewoli. Gdy przyszło im decydować poszli po linji ślepego naśladownictwa wzorów obcych, które się właśnie przeżyły.

Praktycznie zrealizowano to, co już niegdyś było, to co było źródłem słabości Polski, to co było bodaj źródłem najistotniejszem jej upadku: zrealizowano sejmowładztwo, które dawną, potężną Polskę zaprowadziło na manowce, aż do jej upadku. Nic też dziwnego, że człowiek, którego Opatrzność nam dała w chwili wyzwolenia, który zwycięstwem okrył sztandary wojenne, który nową Polskę budować zaczął i nie od roku 1918, lecz od chwili podjęcia nieugiętej walki w mroku niewoli prowadzonej budował ją, — że człowiek ten znał źródła naszej słabości, rozumiał jasno potrzebę innego ustroju, potrzebę gruntownej i głębokiej zmiany. I nie jest przypadkiem także, że rola wykonawcy w tem wielkiem dziele przypadła osiwiałemu w boju i pokrytemu bliznami najwierniejszemu z wiernych pułkownikowi Sławkowi.

Złe są formy państwa, które powstają z przyjętego już zwyczaju, złe są zmiany, którym nie towarzyszy zmiana obyczaju, które praktycznej nie przeszły próby. I dlatego zmiana ustroju Polski, zmiana polskiej Konstytucji dokonywała się powoli, dokonywała się stopniowo, jeden po drugim jej artykuły były wywalczane w sporze, były wykuwane pracą dnia codziennego i wreszcie doszliśmy do dnia, gdy właściwie cały zrąb norm państwowych, stanowiących tę główną państwa ustawę, był zarysowany i praktycznie w życie wcielany.

I dopiero ten moment stał się momentem dojrzałym dla aktu ustawodawczego, nadania pewnej i legalnej formy treści żywej, żyjącej już w życiu narodu i państwa.

Byłoby jednak naiwnością sądzić, że nowa Konstytuc. nowego nic nie stwarza.Dzieje dzielą się na okresy. Okresy oddzielone od siebie wydarzeniami, które jak słupy graniczne dzielą okres od okresu. Takim słupem granicznym jest nowa Konstytucja. To nowe prawo musi być źródłem jeszcze głębszego przeorania życia, uzgodnienia jego różnorakich przejawów z nową formą i przepojenia ich nową treścią. Usunięcia wreszcie i ostatecznego wypłenienia dawnych złych obyczajów. Ten stary obyczaj gnieździ się jeszcze w zakamarkach życia polskiego, znajduje jeszcze teren pasożytowania. Jest jasnem, że nowa Konstytucja da naszemu państwu bardziej mocny, bardziej jednolity charakter. Napewno nie jest ona rewolucją. Jest etapem po drodze, na którą państwo w maju 1926 roku weszło, po której idzie i iść będzie dalej.

Jest rzeczą trudną wiedzieć i rozumieć, co było. Wielką sztuką jest, wymaga wielkiej przenikliwości, rozumieć to co się dzieje, co jest. Jest rzeczą dostępną genjuszom wiedzieć co będzie. Nie będziemy dlatego rozważać wszystkiego, co nam nowa Konstytucja w przyszłości przyniesie. Wiemy jedno z całą pewnością, że jest ona czynnkiem konsolidacji i umocnienia naszego państwa. Wiemy, że ochroni nas przed tem, aby grupa zacietrzewionych głupców i krzykaczy mogła osłabić czy zachwiać siłą Państwa albo narazić je mogła na niebiezpieczeństwo. Że konsoliduje je i umacnia w duchu nawskroś nowoczesnym. Stwarza ramy, w których nowy człowiek, nowe polskie pokolenie, pokolenie wolne, w wolności urodzone i w wolności żyjące, znajdzie właściwą dla siebie normę prawa.

Państwo polskie zyskując nową Konstytucję staje się silniejsze, a przedewszystkiem odporniejsze zarówno wobec zewnętrznych jak i wewnętrznych trudności. Wobec niepokoju i wielu innych silniejszych i starszych niepewności, które cechują politykę organizmów państwowych, Polska jest krajem spokoju i wewnętrznej równowagi. Ten spokój i równowaga wewnętrzna zostają przez nową Konstytucję jeszcze bardziej utrwalone.

Nieustająca groźba dla Polski i świata

„Ludzie obudzą się pewnego dnia, aby spostrzec, że umierają"

Wśród szarej pracy dnia codziennego, wśród biegnących szybko wypadków politycznych, rzadko zwracamy uwagę na rocznicę pewnych wydarzeń. Tymczasem mija już 20 lat od chwili, która żywo powinna stać przed oczyma całej ludzkości, a zwłaszcza przed oczyma obywateli Polski.

Z końcem kwietnia, a ściślej mówiąc dnia 24 roku 1915 rozegrała się na froncie francuskim tragedja, która w przeciągu kilku minut pochłonęła przeszło 5.000 ofiar w ludziach W tym dniu bowiem Niemcy na froncie francuskim użyli po raz pierwszy w wojnie tego barbarzyńskiego w dziejach ludzkości środka walki, jakim jest trucizna, zwana gazem bojowym.

W pierwszej linji okopów zainstalowali Niemcy w największej tajemnicy kilka tysięcy butli stalowych napełnionych gazem, zwanym „chlorem" i czekali, kiedy wiatr poniesie ulatniający się z butelki gaz w stronę okopów francuskich. Chwila taka nadeszła dnia 24 kwietnia 19115 roku. Na dany znak z tysięcy butli uwolniony gaz, w postaci żółtozielonych obłoków, łączących się następnie w jedną olbrzymią chmurę — popłynął w stronę okopów francuskich.

Naoczni świadkowie opisują, że raczej zdziwieni niż przestraszeni żołnierze francuscy, ciekawie przypatrywali się płynącej ku nim fali, czy raczej chmurze, która pędzona wiatrem, szybko przebyła przestrzeń, dzielącą wrogie obozy. Ogarnięci chmurą duszącego gazu, nieszczęśliwi żołnierze francuscy zaczęli się krztusinć, chwytać za gardło i uciekać. Nie na wiele im to się jednak przydało, gdyż padali jeden obok drugiego w śmiertelnej walce z uduszeniem. Wkrótce blade twarze, pokryte krwią i pianą z przeżartych płuc, przedstawiały grozą przejmujący widok, świadczący o strasznym rodzaju śmierci, której tak niespodziewanie ulegli.

Zaznaczyć tu trzeba, że w owym czasie nie znano jeszcze ani masek ochronnych, ani też żadnej innej obrony przeciwgazowej. Żołnierze francuscy, którzy padli ofiarą tej pierwszej tragedji w wojnie gazowej, nie byli więc przygotowani do podobnego napadu.

Istniały coprawda jakieś międzynarodowe umowy, zabraniające używania gazów trujących do celów wojennych. A mimo to, po pierwszym ataku gazowym, którego skutkami nawet Niemcy sami zostali wprost oszołomieni — na froncie nie było prawie dnia, żeby gazy zabójcze nie miały zastosowana.

Twierdzenie, że nie znano wówczas masek ochronnych, nie jest zupełnie ścisłe. Niemcy przygotowując atak gazowy posiadali już maski i zaopatrzeni w nie przeszli przez wyrządzoną w ten sposób wyrwę. Ale na tyłach zorganizowano opór. Zatykając sobie usta chustkami, lub ściskając w zębach końce swoich bluz, wojska francusjie przystąpiły do silnego kontrataku i zatrzymały pochód nieprzyjaciela, który nie zdołał wyzyskać swoich sukcesów. Wielka nadzieja niemieckiego sztabu generalnego spełzła na niczem.

Jak wiadomo, używanie gazów trujących w następnych bitwach doszło do nadzwyczajnego rozkwitu i sprzymierzeni okazali pod tym względem wyższość nad Niemcami. Jednakże po wojnie państwa Europy zbyt pewne trwałego pokoju, osłabiły swoje przygotowania do przyszłej wojny gazowej, podczas kiedy Niemcy, które ostatnio zrzuciły z siebie wszelkie ograniczenia militarne traktatu Wersalskego — już od lat pracują w tym kierunku nieustannie z całą wytrwałością i energją.

Stanowi to niebezpieczeństwo, nieustającą groźbę dla Polski i świata, przeciw czemu zawczasu bronić się trzeba. Oprócz tego, co czyni armja w kierunku obrony kraju, także i ludność cywilna nie powinna zapominać o grożącem jej na wypadek wojny niebezpieczeństwie.

Wojna gazowa łączyć się będzie nietylko na froncie, ale i poza frontem. Nieprzyjaciel będzie się starał wytruć nasze miasta. Przeciw temu zawczasu należy się bronić, tworząc specjalne pogotowia ratunkowe i zaopatrując w maski poszczególnych obywateli. I tutaj wyłania się silna konieczność współpracy wszystkich obywateli z ligą obrony powietrznej i przeciwgazowej.

NA MARGINESIE.

Zatopione pomarańcze

Depesze z Konstancy doniosły o fakcie, który niedawno jeszcze uchodziło za zgoła nieprawdopodobny. Kupcy rumuńscy, w obawie przed spadkiem cen, zatopili w morzu miljon pomarańcz ,regulując w ten prosty i łatwy sposób prawo podaży i popytu. Tysiące ludzi nad brzegiem morza przypatrywało się niezwykłemu widowisku, jak skrzynie z pomarańczami przewożono na tratwach na pełne morze i wrzucano je do wody. Tłum nie szczędził wprawdzie wyrazów oburzenia ,ale kupcy rumuńscy z pełnym spokojem mogli doprowadzić dzieło zniszczenia do końca. Pomarańcze stanowiły bowiem ich własność i dlatego mogli rozporządzać się niemi zupełnie dowolnie.

Fakt, który miał miejsce niedawno w Konstancy, nie jest odosobniony. W podobny sposób regulowano cenę kawy w Brazylji, kiedy nadmiar towaru groził spadkiem cen rynkowych. Żyjemy w epoce, w której możliwe są rzeczy zgoła nieprawdopodobne.

Pomarańcze stanowią bardzo ważny środek odżywczy z uwagi na zawartość witamin; medycyna współczesna kładzie specjalny nacisk na spożywanie dostatecznej ilości owoców, wysokowartościowych z punktu widzenia lekarskiego. Są one niezbędne dla dzieci, i chorych, wskazane zresztą dla każdego organizmu.

Zdawałoby się, iż nadmiar pamarańcz powinien przyczynić się do udostępnienia tego owocu najszerszym warstwom ludności, że nic nie stoi na przeszkodzie temu, aby to, co było przywilejem ludzi zamożnych, stało się nareszcie udziałem każdego przeciętnego konsumenta. Dla ludzi myślących jednak wyłącznie kategorjami gospodarczemi sprawa ta nie przedstawia się tak prosto. Moment zysku, przechodzący do porządku nad każdym argumentem o treści ogólno społecznej, nadaje całej sprawie zupełnie odmienne oblicze. Jeśli towaru jest zbyt wiele, to cena rynkowa w związ.z prawem podaży i popytu, musi spaść i dlatego trzeba część towaru zniszczyć. Tego rodzaju metoda rozstrzygania skomplikowanych zagadnień jest nad wyraz uproszczona i bardzo zarazem wygodna dla producenta i kupca. Wrzucenie do morza miljona pomarańcz nie przedstawia żadnych trudności. A konsument, który przypatruje się temu zupełnie bezbronnie, może zaledwie oburzać się w cichości ducha, nie przekraczając dozwolonych przez kodeks karny sposobów ujawniania swego niezadowolenia.

Pomarańcze, spoczywające na dnie morza w Konstancy ,są jaskrawym dowodem ,że cała nasza współczesna polityka gospodarcza cierpi na bardzo poważną chorobę, której objawy dają się we znaki wszystkim obywatelom. Jest to choroba niewątpliwie groźna, która podkopuje coraz bardziej wycieńczony organizm starego pacjenta.

ROZMAITOŚCI

MASKA GAZOWA W PRZEMYSLE.

Duże straty, jakie ponosi przemysł na skutek nieszczęśliwych wypadków przy pracy, skłoniły fachowców do zwrócenia większej uwagi na higjenę i bezpieczeństwo warunków, w jakich się pracujący znajdują .Obok całego szeregu zabezpieczeń, maska gazowa w wielu gałęziach przemysłu jest coraz częściej używana. Przemysł metalurgiczny, odlewnie żelaza, oraz fabryki chemiczne stosują w wielu wypadkach maskę gazową dla ochrony zdrowia swoich pracowników. Maska gazowa oddaje nieocenione usługi wszędzie tam, gdzie robotnicy narażeni są na oddychanie powietrzem zanieczyszczonem gazami szkodliwemi dla płuc.

JEDNA TYLKO KOPALNIA PRACU JE PEŁNĄ PARĄ.

W roku ubiegłym w Czechosłowacji w jednej tylko kopalni załoga pracowała przez cały czas normalnie, bez przerw i bez świętówek. Tą wyjątkową kopalnią, nietdotkniętą przez kryzys, była kopalnia antracytu pod Budziszynem. Załoga tej kopalni wynosi 2.560 ludzi, którzy w nieuszczuplonym składzie pracowali na trzy zmiany po 6 dni w tygodniu. Przeciętnie wydobywa się w kopalni po 15 wagonów antracytu, którego głównym odbiorcą jest Austrja.

Tragiczne pokłosie świąt

Niebezpieczna dzielnica w Sosnowcu — Ulica Pańska terenem ustawicznych bójek

Dzielnica, t. zw. Ostragórka w Sosnowcu, a szczególnie ul. Pańska, zamieszkana jest przez najrozmaitszego rodzaju szumowiny, które przy lada okazji wywołują bójki i krwawe awantury.

Wczoraj donosiliśmy o pobiciu niejakiego Dziamy, zamieszkałego przy ul. Pańskiej 27, przez Bronisława Janasika i Zygmunta Choińskiego.

Awanturnicy w okropny sposób zmasakrowali Dziamę, zadając mu nożami kilka bardzo ciężkich ran.

Druga bójka wynikła na ul. Pańskiej pomiędzy znanymi w tej okolicy awanturnikami braćmi Kowalskimi i niejakim Obarą z Sosnowca.

Obara został dotkliwie pobity przez Kazimierza Kowalskiego, który kijem zmasakrował mu całą głowę.

Obecnie brat Obary z kolegami starają się pomścić to pobicie i czatują na Kowalskich.

Wskutek tego już od kilku dni na tej ulicy toczą się zażarte bójki i mieszkańcy tej okolicy żyją w ciągłym strachu, wieczorem bowiem nie można przejść, aby nie narazić się na zaczepki ze strony awanturników.

Władze muszą zająć się tą sprawą i ukrócić harce huliganerji.

Jeszcze jedna bójka wynikła onegdaj rano na ul. Rudnej w Sosnowcu.

Bracia Tadeusz, Antoni i Mieczysław Klepaczowie (Sosnowiec, Kacza 11), na tle osobistych porachunków wszczęli bójkę z Mikołajem Gęsikowskim (Rudna 64) i Janem Trzyną (Rudna 56).

Awanturnicy rzucili się na siebie z kijami i poczęli się nimi okładać.

W czasie bójki Gęsikowski, Trzyna oraz bracia Antoni i Tadeusz Klepaczowie odnieśli szereg obrażeń cielesnych.

Pobici, po nałożeniu im opatrunków udali się na kurację do domów.

Policja prowadzi dochodzenie.

BRONISŁAW JANASIK I ZYGMUNT CHOIŃSKI — WYJAŚNIAJĄ.

Otrzymaliśmy poniższy list:

Szanowny panie redaktorze!

W dzienniku ukazała się notatka, że Zygmunt Choiński i Bronisław Janasik mieli pobić dotkliwie znanego awanturnika Stefana Dziamę na ul. Ostrogórskiej w Sosnowcu.

Wobec powyższego i w imieniu prawdy uprzejmie upraszamy pana redaktora o łaskawe sprostowanie.

W dniu 21-go kwietnia 1935 roku o godzinie 22-ej, tj. w dzień święta Wielkanocnego znani na bruku sosnowieckim awanturnicy i przestępcy Kowalczykowie napadli na mieszkanie nasze wybijając okna, ramy i kalecząc dzieci znajdujące się w mieszkaniu. Zmuszeni byliśmy stanąć we własnej obronie.

Zygmunt Choiński i Bronisław Janasik nie zostali przekazani władzom sądowym.

Bronisław Janasik, Zygmunt Choiński

TRZECI KONCERT MUZYKI RELIGIJNEJ W SOSNOWCU.

Tegoroczny koncert religijny w Sosnowcu przewyższał pod względem artystycznym urządzane dotychczas tego rodzaju imprezy muzyczne wielkopostne.

Nie wiem czemu należy przypisać wiejącą pustkami widownię, chyba nie okres zajęć przedświątecznych przyczynił się do tego wyraźnego zlekceważenia imprezy oraz wysiłków organizatorów.

Na koncercie tym usłyszelibyśmy perły twórczości muzycznej, religijnej takich kompozytorów jak Chopin, Beethoven, Moniuszko, Schubert, Bach.

Stojący na wysokim poziomie zespołowym i harmonijnym kwartet kameralny w osobach pp. Sieji, Araszkiewicza, Braunera, Pachelskiego odegrał Adagio - Beethovena i Ave Maria — Schuberta. P. Stanisława Tkaczykowa odśpiewała utwory Dossa i Moniuszki. Tej miary materjał głosowy ze znacznem opanowaniem tajników sztuki wokalnej — predystynuje wykonawczynię do rzędu śpiewaczek o pierwszorzędnych walorach. Prof. Bielicki odegrał sonatę b-moll Chopina. Wysoka klasa gry, doskonała technika i głęboki wyraz odtwórczy składa się na całość gry, która sprawiła na słuchaczu duże wrażenie.

Z orkiestrą symfoniczną wystąpiła również znana na naszym terenie śpiewaczka operowa p, Marja Bielecka. O walorach śpiewaczych p. Bieleckiej nie trzeba dużo pisać. W pięknem ujęciu technicznem p. Bielecka odśpiewała Kołysankę Godarda i Ave Maria — Bacha.

Na zakończenie wystąpiła w pełnym swym składzie orkiestra symfoniczna sekcji muzycznej BBWR w Sosnowcu pod dyrekcją prof. Sieji. Brak niedociągnięć technicznych, subtelność dyrygowania — to walory, które zespół ten mogą zachęcić do dalszej pracy. Utwory Lasoona i Sinigagli odpowiadał muzycznie całości.

H. K.

Krwawa zabawa zaręczynowa w Zawierciu

MŁODY ZAWIERCIANIN ZARĄBANY TASAKIEM.

W drugi dzień świąt, w mieszkaniu Józefa Rakowieckiego, zamieszkałego w Zawierciu przy ulicy Szkolnej 73, w domu p. Łukasza Spery, odbywała się zabawa zaręczynowa. Zabawa przeciągnęła się do wieczora. Około godziny 9 wieczorem do mieszkania Rakowieckich przybył nieproszony 24-letni Kazimierz Spera, syn właściciela domu.

Między właścicielami mieszkania, a Kazimierzem Sperą wywiązała się ostra kłótnia, w czasie której Rakowiecki chwycił tasak kuchenny i rzucił się na Sperę, zadając mu cios w lewą rękę, drugi w plecy, a gdy ranny zwalił się już na ziemię, zadał mu trzeci cios w głowę.

Spera przeniesiony do mieszkania rodziców, nieodzyskawszy przytomności, wyzionął w krótkim czasie ducha. Wieść ta lotem błyskawicy rozeszła się po okolicznych ulicach i do mieszkania Spery ciągnęły wczoraj od rana tłumy ciekawych.

Zabójcę Rakowieckiego wraz z całą rodziną osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego, zatrzymany również został narzeczony W. R. wraz z obecnymi na zaręczynach swymi rodzicami.

Zaznaczyć należy, że zmarły Spera, jako człowiek spokojny cieszył się wśród znajomych i kolegów jaknajlepszą opinją.

Postrzelił dawną znajomą

z uciętego karabinu

W drugi dzień świąt, w mieszkaniu Stanisława Widery, we wsi Kotowice gminy Włodowice, odbywała się zabawa. Między innymi na zabawę zaproszony był 28-letni mieszkaniec tejże wsi, Marjan Hubacki oraz jego dawna znajoma Marja Skwara, zamieszkała we wsi Jaworznik, gminy Żarki.

Hubacki nawiązał ze Skwarówną rozmowę i wynurzał jej swą miłość. Ze względu na znaną przeszłość Hubackiego Skwarówna dała mu stanowczą odpowiedź, co doprowadziło go do takiego podniecenia, że wydobył ucięty karabin i strzelił z niego do Skwarówny, trafiając ją w szyję. Zbroczona krwią kobieta runęła na podłogę, Hubacki zaś korzystając z wywołanej paniki, zbiegł.

Policji udało się schwytać Hubackiego już w kilka godzin po ucieczce, ucięty karabin znaleziono zakopany w polu za wsią.

Ofiara Hubackiego, Marja Skwarówna wskutek otrzymanej rany straciła słuch i mowę.

Potworny czyn Hubackiego wywarł w cichej wiosce wstrząsające wrażenie.

Zbiórka na „Dar narodowy"

w dniu 3 maja

W dniu 3 maja odbędzie się doroczna zbiórka na „Dar Narod." z której dochód przeznaczony zostanie na cele polskiej macierzy szkolnej.

Podkreślić należy ,że PMS. od 29 lat krzewi polską oświatę i mimo ciężkich warunków finansowych obecnie prowadzi: 59 szkół powszechnych, 11 szkół średnich i 41 zawodowych ,do których uczęszcza 7384 młodzieży.

Pozatem PMS. prowadzi 20 burs i 43 ochron dla 1965 młodzieży oraz 794 bibljoteki i 350 czytelń — świetlic itd.

Dar narodowy 3 maja zbierany corocznie na ten cel, winien dać takie rezultaty, aby macierz szkolna mogła podołać w ciągu roku tym zobowiązaniom, jakie w zakresie szerzenia wpływów kulturalnych i państwowych, w szczególności w województwach wschodnich, wykonać powinna. O ważności tych zadań i potrzeb świadczy to, że władze państwowe i samorządowe, oraz najwybitniejsi przedstawiciele organizacyj społecznych od szeregu lat udzielają pełnego poparcia akcji zbiórkowej na „Dar narodowy 3-go Maja".

Zakłady kształcenia nauczycieli w Polsce

Jak wynika z ostatnich obliczeń głównego urzędu statystycznego ,na terenie całego kraju znajduje się obecnie 156 seminarjów nauczycielskich 3 pedagogja, 21 seminarjów ochroniarskich oraz 6 seminarjów nauczycielek rzemiosł. Do seminarjów nauczycielskich uczęszcza 10.160 uczniów ,do pedagogjów 350 do seminarjów ochroniarskich 1.144 uczenic ,oraz do seminarjów nauczycielek rzemiosł 319 uczenic.

W liczbie seminarjów nauczycielskich znajduje się 99 seminarjów państwowych, 9 samorządowych i 48 prywatnych. Pedagogja są wszystkie 3 państwowe, seminarja ochroniarskie — 8 państwowych i 13 prywatnych, seminarja nauczycielek rzemiosł — 3 państwowe i 3 prywatne.

W Warszawie znajduje się ogółem 11 zakładów kształcenia nauczycieli, w woj. krakowskiem 31, w lwowsk. 26, w kieleckiem 16, w poznańskiem 15, w śląskiem 12, w warszawskiem 10, w lubelskiem, białostockiem i wileńskiem i łódzkiem po 9, w pomorskiem 7, w tarnopolskiem 6, w nowogródzkiem 5, oraz w wołyńskiem 4 zakłady.

KRONIKA

Środa 24 Kwiecień	Dziś: Fidelisa K. Jutro: Marka E. Wschód słońca: 4.17 Zachód słońca: 6.54

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 24 kwietnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki 6.36 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Płyty. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 13.30 Muzyka Wielkanocna we Francji. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert ze Lwowa. 16.30 Odczyt dla kobiet. 16.45 Kwadrans słynnych artystów. 17.00 Odczyt z Krakowa. 17.15 Koncert w wyk. I.Gadejskiej. 17.50 Odczyt z Krakowa. 18.00 Płyty. 18.10 Pies. Wesoły skecz. 18.30 Skrzynka techniczna. 18.40 Życie artystyczne stolicy. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Co się dzieje w hodowli zwierząt. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35. Duet saksofonowy. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Płyty. 20.30 Transmisja z Teatru La Scala. 22.50 Salon Europy. 23.55 Spotkanie Wenecji. Po operze Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Środa, 24 kwietnia.

6.30. Transmisja z Warszawy. 7.45. Program na dz. bież. 7.50. Wskazówki praktyczne. 8.00. Transmisja z Warszawy. 11.57 Transmisja z Warszawy, Krakowa i Lwowa. 13.05 Muzyka lekka. 14.00 Płyty. 15.35 Giełda zbożowa. 15.40 Chwilka społeczna. 15.45 Transmisje ze Lwowa i Warszawy. 16.45 Płyty. 17.00 Transmisja z Krakowa i Warszawy. 18.00 Płyty. 18.30. Odczyt. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Gospodyni Śląska. 19.25 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka słowiańska. 20.25 Płyty. 20.30 Transmisja z Medjolanu. W przerwie transmisje z Warszawy.

WARSZAWA.

Czwartek, 25 kwietnia.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze, 6.36 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 Wskazówki praktyczne 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Program dla dzieci. 12.30 Płyty. 13.00 Chwilka da kobiet. 13.05 Dziennik południowy. 13.15 Koncert z Krakowa. 13.50 Z rynku pracy. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45. Płyty. 16.10. Recital ze Lwowa. 16.30 Francuski. 16.45 Recital fortepianowy. 17.00 Reportaż ze Lwowa. 17.15 Teatr Wyobraźni. 18.00 Arje i pieśni z Katowic. 18.15 Szkic literacki. 18.40 Życie artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.07. Program na dzień następny. 19.15 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Trio fortepianowe. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Turniej Rewelersów ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Koncert w wyk. ork. symf. P .R. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka lekka. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.30 Odczyt w języku angielskim.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś w teatrze miejskim o godz. 20-ej odbędzie się jedyny występ znakomitego humorysty Leona Wyrwicza, który wystąpi w nowym urozmaiconym programie. Znakomity artysta przyjeżdża do Sosnowca na zaprsozenie organizacji młodzieży prcaującej w Sosnowcu i dochód z przedstawienia przeznaczył na cele kultu ralno - oświatowe O. M. P. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety w cenie od 3 zł. do 1 zł. są do nabycia w kasie teatru.

Jutro o godz. 20 m. 15 teatr miejski w Sosnowcu daje sensacyjną sztukę amerykańską pt. „Tajemniczy Dżems".

Piątek, komedja muzyczna w 4-ch aktach pt. „Księżniczka na drabinie".

—:x:—

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU METALOWCÓW PRZY Z. Z. Z.

Oddział metalowców przy ZZZ. w Sosnowcu urządza dnia 28. tj. w niedzielę uroczyste odsłonięcie sztandaru. Program uroczystości przewiduje wielką akademję w sali kina „Palace" oraz pochód przed płytę Nieznanego Żołnierza.

Do składu komitetu honorowego wchodzą oprócz przedstawicieli władz i samorządu liczni działacze organizacyj społecznych. Protektorat nad uroczystością objął prezes ZZZ. b. premjer, inż. Moraczewski.

Udział w tej uroczystości przyrzekli wziąć poseł Gawlik, generalny sekretarz górników poseł Kapuściński i generalny sekretarz ZZZ. J. Szurig. Uroczystość ta będzie jednocześnie wielką manifestacją idei zjednoczenia ruchu zawodowego w Polsce.

—:x:—

— **Osobiste.** W drugi dzień świąt Wielkanocy w kościele parafjalnym w Sosnowcu, ks. Jung pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Krystyną Wereccką a p. Janem Mike.

W dniu 22. 4. 35 r. w kościele parafjalnym w Nowym Sielcu odbył się ślub p. Władysławy Bienieckiej z p. Mieczysławem Dorosem.

— **Redukcja w fabryce Babcock - Zieleniewski w Sosnowcu.** Zakłady Babcock-Zieleniewski w Sosnowcu zwolniły z pracy 26 robotników z kotlarni i oddziału mechanicznego. Powodem redukcji jest brak zamówień.

— **Lektorjum powszechne w Sosnowcu.** Dzisiaj w lokalu lektorjum przy ulicy Warszawskiej nr. 22 odbędzie się ciekawy odczyt pt. „Daleki Wschód", który wygłosi prof. Stefan Piotrowski z Dąbrowy.

Początek odczytu punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp bezpłatny.

— **Walne zebranie Z. P. O. K.** Zarząd związku pracy obywatelskiej kobiet przypomina członkiniom, iż walne zebranie oddziału w Sosnowcu odbędzie się jutro w sali ratusza o godz. 19-ej.

— **Koło LOPP. sądowników okręgu sosnowieckiego** urządza w dniu 4 maja br. „Dancing wiosenny" w restauracji, „Oaza" w Sosnowcu. Czysty zysk koło przeznacza na ligę obrony powietrznej i ligą morską i kolonjalną. Wejście za zaproszeniami.

— **Odczyt w Sosnowcu.** Dziś w lokalu Kuźnicy w Sosnowcu ul. Narutowicza 5 będzie wygłoszony odczyt pt. Monarchja a republika, dalszy cykl z tematu — Nauka a państwo". Początek o godz. 19. Wejście bezpłatne.

Choroby zakaźne w Sosnowcu. W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: płonica 1 zgon, płonica 3, zgony 1, krztusiec 3, zgon 1, gruźlica 8, zgonów 9.

— **Ze związku rezerwistów na Dębowej Górze.** Zarząd związku rezerwistów koło Dębowa Góra w Sosnowcu zawiadamia członków i rodzinę reczrwistów że w nadchodzącą sobotę o godz. 7 wieczorem przy ulicy Dębowej odbędzie się otwarcie nowgeo lokalu oraz tradycyjne „Jajko".

Zgłoszenia na „Jajko" przyjmuje się do czwartku włącznie od godz. 18 do 20 w nowym lokalu.

Zagłębie a Pożyczka Inwestycyjna

KOMITET POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 19 w ratuszu sosnowieckim odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu propagandy pożyczki inwestycyjnej.

PRACOWNICY IZBY PRZEM. - HANDLOWEJ w SOSNOWCU SUBSKRYBUJĄ POŻYCZKĘ.

Pracownicy izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu na zebraniu w dniu 19 bm., uchwalili subskrybować pożyczkę inwestycyjną w wysokości ustalonej przez związek izb przemysłowo - handlowych.

Humor! Muzyka! Wspaniała rewja! Prz

PRACOWNICY POW. ZWIĄZKU SAMORZĄDOWEGO w BĘDZINIE SUBSKRYBUJĄ POŻYCZKĘ.

Zarząd pow. zw. pracowników samorządowych w Będzinie na posiedzeniu w dniu 19 bm. uchwalił wezwać swo koleżanki i kolegów do subskrybowania pożyczki inwestycyjnej w tej normie, jak była subskrybowana pożyczka narodowa.

W godzinę po posiedzeniu subskrybowano pożyczkę na przeszło 6.600 zł.

PRACOWNICY PAROWOZOWNI W STRZEMIESZYCACH SUBSKRYBUJĄ POŻYCZKĘ.

Wszyscy pracownicy parowozowni w Strzemieszycach subskrybcwali pożyczkę inwestycyjną na ogólną sumę 26.300 zł.

POLICJA POW. ZAWIERCKIEGO NA POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ

W tych dniach wszyscy policjanci i oficerowie policji powiatu zawierckiego subskrybowali 3 procentową pożyczkę inwestycyjną. Ogólna suma subskrybowanej przez policję pożyczki wynosi zł. 25.600. Ofiarność policji powinna być przykładem dla reszty społeczeństwa powiatu zawierckiego.

Piękny rozwój spółdzielni kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego z ogr. odp. w Sosnowcu

W gmachu polskiego związku pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu odbyło się walne zgromadzenie członków spółdzielni kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

Zebraniu przewodniczył p. Tadeusz Jerzykowski, asesorowali pp. Walerjan Kamiński i Józef Jakubowski, sekretarzował red. Henryk Stryjewski. Sprawozdanie z calorocznej działalności zarządu odczytali: ogólne, prezes zarządu p. Jan Duda, statystyczne, kierownik banku p. Kazimierz Jurek, bilans oraz rachunek strat i zysków za 1934 r., skarbnik, p. Romuald Zawadzki. Ze sprawozdań wynika, że spółdzielnia w roku tym pomimo trudności uzyskiwania kredytu, zadanie jednak spełniła należycie, gdyż zaspokoiła 87 proc. zapotrzebowania swych członków.— Spółdzielnia w roku 1934 liczyła czonków 589 z wpłaconemi udziałami w sumie złotych 74.856.39. W ciągu roku udzieliła 6273 pożyczek na ogólną sumę zł. 1.578.594 91 gr.

Sprawozdanie rady nadzorczej odczytał prezes rady ks. dr. Antoni Marchewka, zaznaczając, że polityka spółdzielni szła w kierunku zaspokojenia potrzeb gospodarczych przeważającej większości członków, tj. rzemieślników i drobnych kupców i że intsytucja ta rozwija się nadal pomyślnie.. Obrót za rok ubiegły wynosił zł. 5.245.485.94. Jednocześnie podkreślił, że zaufanie społeczeństwa całego Zagłębia Dąbrowskiego do spółdzielni stale wzrasta.

Protokuł komisji rewizyjnej odczytał inż. Stefan Wąs, z którego zebrani dowiedzieli się, że księgowość prowadzona jest prawidłowo i wzorowo.

Następnie ks. dr. Antoni Marchewka zakomunikował zebranym, że spowodu nadwątlonego zdrowia zmuszony jest udać się na kurację do krajów południowych, wskutek czego zmuszony jest złożyć mandat prezesa rady nadzorczej. Zebrani z żalem przyjęli tę wiadomość i usilnie prosili o zatrzymanie mandatu. — Wywiązała się bardzo długa dyskusja i wysuwano różne propozycje, aby tylko księdza Marchewkę utrzymać we władzach spółdzielni. Wobec tego ks. dr. Antoni Marchewka przyrzekł zebranym, że w dalszym ciągu będzie czuwał nad spółdzielnią i będzie jej moralnym opiekunem, co ułatwia mu pozostanie we władzach takich ludzi, na których tak on jak i członkowie się nie zawiodą. Na to zebrani zgodzili się i w dowód wdzięczności uchwalili jednogłośnie nadać ks. dr. A. Marchewce tytuł honorowego prezesa rady nadzorczej spółdzielni, w lokalu zaś na honorowem miejscu zawiesić jego portret.

W uzupełnieniu rady nadzorczej zostali wybrani przez aklamację: Marcinkowski Leonard, Gawęda Piotr (ponownie), Cholewa Zygmunt, Pietrzyk Adam i Mleczko Władysław, zaś na zastępców do rady nadzorczej: Konieczny Bronisław i Toba Tomasz.

ZABAWA

Na zabawie u państwa K. zebrało się chyba z pół ulicy. Gwar, śmiechy...

— Pańskie zdrowie, panie Ignac!

— Najlepszego!

Goście wcinali, jakby trzy lata nie jedli. Pan K. patrzał z żalem na spustoszenie wśród prowiantów i mówił do żony:

— Stara, zamknij rozmównicę na parę pięć minut, nie opychaj tyle, nie dawaj gościom złego przykładu, przecie żrą, jak te świnie

Ale nic nie pomagało. Goście wtrajali i częstowali jeden drugiego.

— Weź no pan jeszcze serdelka, panie Antoś!

— Dziękuję, zjadłem już jednego!

— Nie zalewaj pan, panie Antoś. Sam widziałem, jakeś pan cztery zjadł; ale nic szkodzi, weź pan jeszcze !

— Gdzie to kum wyjeżdża ?

— Kto to powiedział? Nigdzie nie wyjeżdżam.

— To poco kum tę kiełbasę pakuje?

— A prawda! Trza się będzie wziąć za co inszego!

Wkońcu goście tak się nażarli, że ruszyć się z miejsca nie mogli. Naprożno gospodyni zachęcała gości do dalszego jedzenia.

— Woź pan kawałek tego indyka, panie Szczepaniak.

— Nie mogę, pani. Już palcem popychałem, ale nie wchodzi więcej.

— Kiedy ten indyk ,to mój wychowanek!

— Choćbyś mi pani synka rodzonego dała, to też nie mogę. Ale muszę pani coś powiedzieć na ucho pani K.

Oddalili się od stołu i pan Szczepaniak szepnał coś gospodyni. Na nieszczęście usłyszał to stojący opodal pan K. zdenerwowany apetytem gości ,i wywiązała się grubsza awantura, zakończona rozprawą w sądzie grodzkim.

— Czy to się godzi, proszę pana sędziego — mówił pan K. — ażeby się Szczepaniak nażarł jak ta świnia ,a potem mojej żonie nieprzystojne propozycje robił?

— Jakież to propozycje?

— Że chce ją uścisnąć za polędwicę.

Pan Szczepaniak wyjaśnił, że chodziło mu o polędwicę, którą zjadł poprzednio. Była bardzo smakowita więc powiedział gospodyni, że warto ją za tę polędwicę uściskać.

Sąd ,nie widząc w powiedzeniu pana Szczepaniaka nic nieprzyzwoitego, ogłosił wyrok uniewinniający.

DWA SAMOBÓJSTWA W ZAGŁĘBIU.

22-letni Antoni Uzarek, zamieszkały w Dąbrowie przy ulicy Kopernika 22, od dłuższego już czasu chorował na gruźlicę płuc.

Naskutek choroby Uzarek postanowił pozbawić się życia.

Onegdaj Uzarek popełnik samobójstwo, przecinając sobie brzytwą gardło.

* * *

Wczoraj, w Sosnowcu wydarzył się wypadek usiłowania samobójstwa.

Wieczorem tego dnia we własnem mieszkaniu, 35-letni Zygmunt Wesołowski (Sosnowiec, Wielka 13) z niewiadomych powodów usiłował otruć się nieznaną trucizną.

Desperata przewieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

SKOK ZŁODZIEJA Z PIERWSZEGO PIĘTRA W CZELADZI.

W drugim dniu świąt Wielkanocnych, w czasie nieobecności domowników do mieszkania p. Cz. Żymły przy ul. Parkowej w Czeladzi, włamał się złodziej, który rozpoczął natychmiast przetrząsać szuflady i szafy.

W międzyczasie wrócił do domu właściciel mieszkania. W sieni zaczepiła go niejaka Nowakowa, zam. przy szosie będzińskiej w Czeladzi i chwyciwszy p. Z. za rękę poczęła go gorąco prosić o przebaczenie jej mężowi.

P. Żyrała zastał nieład w mieszkaniu i widział, jak jakiś osobnik wyskoczył.

—:x:—

— **Zebranie komitetu pożyczki inwestycyjnej** w Czeladzi odbędzie się w piątek, w lokalu magistratu o godz. 7 wiecz.

— **Garderoba męska w melinie złodziejskiej.** W jednej z melin złodziejskich w Dąbrowie, w czasie przeprowadzonej rewizji, znaleziono znaczną ilość garderoby męskiej (garnitury), pochodzącej z kradzieży. Znaleziona garderoba znajduje się w komisarjacie w Dąbrowie.

— **Śmierć przy pracy w Dąbrowie.** W hucie Bankowej w Dąbrowie, w czasie czyszczenia kotłów, zmarł nagle robotnik Jan Buszawa, zam. w Dąbrowie.

Lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła na skutek udaru serca i osłabienia płuc.

— **Szczepienie ospy w Dąbrowie.** Wydział zdrowia przy magistracie w Dąbrowie rozpoczął wczoraj szczepienie ospy, zarówno młodzieży w wieku szkolnym, jak i przedszkolnym.

— **Walne zebranie b. więźniów politycznych.** 5 maja odbędzie się w Dąbrowie walne zebranie członków stow. b. więźniów politycznych.

Na zebraniu po omówieniu wielu ważnych spraw odbędą się wybory członków zarządu.

OBWIESZCZENIE o sprzedaży ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, rewiru II-go egzekucyjnego Aleksander Krauze, urzędujący w tymże mieście przy ul. Kołłątaja 43, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C., niniejszem podaje do ogólnej publicznej wiadomości, że w terminach niżej podanych odbędą się w mieście Będzinie sprzedaże z publicznej licytacji, zajętych ruchomości oraz innych przedmiotów, a mianowicie:

1) w sprawie Km. 224/35 w dniu 29-go kwietnia 1935 r. od godziny 10 przy ul. Kołłątaja 41 w Będzinie odbędzie się sprzedaż w I-ym terminie zajętych ruchomości, składających się z mebli pokojowych w dobrym stanie oraz fortepianu firmy Schröder ocenionych na łączną sumę zł. 5605 na pokrycie wierzytelności firmy Garbarnia „Tanzer" we Lwowie (suma wywołania 2802 zł. 50 gr.).

2) w sprawie Km. 764/34 w dniu 29-go kwietnia 1935 r. o godz. 10.45 przy ulicy Plac Prez. Mościckiego 25 w Będzinie, odbędzie się sprzedaż w II-m terminie zajętych towarów, składających się z 20 rolek papy dachowej, 8-miu beczek smoły, 20 piecyków żelaznych w komplecie i 75 kłódek żelaznych, ocenionych na łączną sumę zł. 540, na pokrycie wierzytelności Józefa Safiera w Wiedniu (suma wywołania 216 zł.).

Powyżej wyszczególnione ruchomości obłożone aresztami do sprzedaży przez licytację publiczną na pokrycie pretensji prywatnych wierzycieli mogą być oglądane, li tylko w dniu, miejscu i czasie podanym w niniejszem obwieszczeniu.

Komornik (—) A. KRAUZE.

Będzin, dn. 20. 4. 35 r.

Z Zawiercia

(z(**Święcone jajko u strażaków.** W remizie przy ul. Ministra Pierackiego odbyło się tradycyjne „Święcone jajko“ miejskiej ochotniczej straży pożarnej, urządzone przez zarząd dla strażaków czynnych i członków orkiestry strażackiej. Poświęcenia dokonał kapelan straży ks. kan. Wajzler, który wygłosił do zebranych okolicznościowe przemówienie.

(zl **Skutki strzelania wielkanocnego.** Na ulicy Staroszkolnej grupa wyrostków urządzała w wielką sobotę strzelanie z calichloricum, pomieszanego z siarką. Do strzelania używano 2 kamieni. W pewnej chwili, po silniejszym strzale jeden z kamieni rozerwany został na drobne kawałki, które uderzyły w czoło przechodzącą obok Katarzynę Karolczyk, służącą. W grupie wyrostków strzelających poznała poraniona niejakiego Józefa Jąderko, zamieszkałego na tej ulicy.

(z) **Pobicie.** W drugi dzień świąt T. U. R. urządzał w sali domu ludowego przedstawienie i zabawę taneczną. W pewnej chwili pom. braćmi Mulami (Kopalniana) a Mieczysławem Janoską (Szkolna 33) wynikła sprzeczka, w czasie której Mule pokłół nożem Janoska. Pokłutego po udzieleniu doraźnej pomocy odprowadzono na kurację do domu.
no. Przyczyna bójki narazie nie ustalona.

Główczyński Józef (Krakowska 45) przebity został bagnetem przez Pocztawskiego Romana. Pocztawskiego aresztowa

Skała Franciszek (Krucza 13) pobity został przez Borucińskiego Władysława.

Grymiec Stanisława (Krucza 19) pobita została dotkliwie przez Andrzeja Glonka.



Młodzież w Sowietach przygotowywana jest do przyszłej wojny celowo i świadomie. Na zdjęciu — popularny wykład o karabinie. Tego rodzaju wykłady odbywają się w całej Rosji.

Zlot starszych skautów w Szwecji

Udział delegacji polskiej

W ostatnich dniach lipca br. odbędzie się w czasie międzynarodowego zlotu starszych skautów w Szwecji — międzynarodowa konferencja skautowa w Sztokholmie poświęcona ważnym zagadnieniom współpracy organizacyj skautowych na całym świecie. Konferencja ta ma ustalić między innemi miejsce przyszłego światowego zlotu skautów, t. zw. Jamboree, odbywającego się co cztery lata. Ostatnie Jamboree odbyło się w 1933 r. w Gödöllö na Węgrzech.

Na konferencję w Sztokholmie wyjedzie z Polski delegacja związku harcerstwa polskiego w liczbie 6-ciu osób z przewodniczącym związku dr. Michałem Grażyńskim, wojewodą śląskim na czele. Delegacja polska zgłosiła na konferencję 3 referaty. Pierwszy referat pt.: „Problem bezrobocia wśród skautów i sposoby zwalczania go przez różne organizacje“, wygłosi wojewoda Grażyński, drugi referat pt.: „Zastosowanie metody skautowej w szkole“ wygłosi prof. dr. Tadeusz Strumiłło z Mysłowic, członek międzynarodowego komitetu skautowego, trzeci wreszcie referat wygosi prof. Aleksander Kamiński, twórca polskiego ruchu zuchowego i kierownik szkoły wodzów zuchowych w Nierodzimiu na temat polskiego ruchu zuchowego. Wojewoda Grażyński ma udać się do Szwecji samolotem. W czasie konferencji odbędą się także wybory nowych członków międzynarodowego komitetu skautowego.

W skład polskiej delegacji wchodzą: przewodniczący delegacji wojewoda Grażyński, harcmistrz Aleksander Kamiński, harcmistrz mgr. Kapiszewski z Katowic, komisarz międzynarodowy harcerzy, harcmistrz ks. kanonik Marjan Luzar z Trzebini naczelny kapelan związku harcerstwa polskiego, naczelnik harcerzy w Polsce harcmistrz sędzia Olbromski z Warszawy i harcmistrz Tomasz Piskorski z Warszawy.

KAŻDA OBLIGACJA PREMJOWEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ — TO KROK NAPRZÓD W WALCE Z KRYZYSEM GOSPODARCZYM !

Z Olkusza

(ol) **Górnicy z Bolesławia do Zagnańska.** Jutro do państw. kamieniołomów w Zagnańsku, wyjedzie około 100 b. górników kopalń galmanu w Bolesławiu na roboty sezonowe.

Należy zaznaczyć, że kopalnie bolesławskie od 6 lat są nieczynne spowodu zatopienia.

(ol) **Pożary świąteczne.** Skutkiem nadmiernego palenia w piecach chlebowych przy pieczeniu chleba i ciast na święta, w wielu miejscowościach powstały pożary. Pastwą ognia padły: dom, chlewy, sprzęty domowe i 2 świnie Jana Janasa w Łanach Wielkich gm. Żarnowiec; dom, sprzęty domowe i gospodarcze Bolesława Ferdymackiego w Zadrożu, gm. Jangrot; dom wdowy Juljanny Wawro w Woli — Kalinowskiej, gm. Sułoszowa.

(ol) **W święto pracy.** Dla uczczenia święta pracy w n. 1 maja rb. absolwenci uniwersytetu robotniczego im. A. Skwarczyńskiego w Olkuszu urządzają akademję w sali kina „Orzeł“ w Olkuszu o godz. 8 wiecz. Wstęp na akademję bezpłatny za zaproszeniami.

(ol) **Ze strzelca w Kocikowej.** W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie oddz. zw. strzeleckiego w Kocikowej, gm. Pilica, na którem wybrany został zarząd z p. Danielem Pasiem na czele.

(ol) **Nowe koło P. C. K.** Z inicjatywy samych gospodarzy, zawiązało się w Witeradowie pod Olkuszem wiejskie koło P. C. K. Do zarządu wybrani zostali pp. Bolesław Glanowski — prezes, Marja Wasówna — wiceprezes, Kazimierz Zbieg — sekretarz i Michał Lis — skarbnik, Weronika Piątkówna i Stanisława Piątkówna — członkinie zarządu. Komisja rewizyjna: pp. Wacław Bonecki, Wiktor Kołodziejczyk, Władysław Piątek i Andrzej Maksymowicz.



121.

— Bardzo mi przyjemnie, że panu smakuje. Jeżeli pan wie, jak na imię tej Charvais, o którą pan pyta, ta może będę wiedziała.

— Klaudyna jej na imię.

— Ta, co dzieci brała na wychowanie?

— Właśnie!

— To bardzo porządna kobieta. Wszyscy Charvais są porządni. Widywałam ją codzień, kiedy jeszcze mieszkała w Vique-sur-Bresne.

— Więc tu już nie mieszka? — spytał Maurycy pospiesznie.

— Lat temu już pięć wyprowadziła się stąd po śmierci męża.

— A teraz gdzie mieszka?

— O, niedaleko stąd, w wiosce Puisy.

— Mniej więcej, jak daleko stąd?

— Około pięciu kilometrów. W trzy kwadranse można tam zajść. Czy pan nie przyjechał czasem poto, aby jej oddać dziecko na wychowanie? Ma ona i w Vique i w Puisy, gdzie mieszka, domek i kawał gruntu, a do wszystkiego tego doszła w uczciwy sposób. Klaudyna kobieta porządna jedno jej tylko szkodzi.

— Cóż takiego?

— Córkę ma ładacznicę w Paryżu i od czasu śmierci nieboszczyka Charvais żadnych o niej nie dostała wiadomości.

— Przykra to rzecz naturalnie — odparł Maurycy — ale temu przecież niewinna pani Charvais.

Zjawiło się kilku gości i rozmowa została przerwana ku wielkiemu zadowoleniu Maurycego, który już nie miał o co więcej się dowiadywać.

Zjadłszy obiad i napiwszy się kawy z trzema kieliszkami likieru, wypalił cygaro i poszedł spać.

Nazajutrz już o dziewiątej zrana był na nogach. Obfite spożywszy śniadanie i znowu uraczywszy się winem, które mu doskonale smakowało, wyszedł z hotelu i wypytał o drogę, prowadzącą do Puisy.

W trzy kwadranse też przybył do wsi a raczej do miasteczka, gdzie mieszkała Klaudyna Charvais. Spostrzegłszy jakiegoś człowieka przed domem, Maurycy podszedł do niego i zapytał:

— Czy może mi pan powiedzieć, gdzie mieszka pani Klaudyna Charvais?

— Na samym końcu miasteczka — odpowiedział tenże. — Pójdzie pan prosto. Jak pan zobaczy na lewo dom przed którym rosną cztery orzechy, niech pan tam wejdzie, bo tam właśnie mieszka Klaudyna Charvais.

— Dziękuję panu.

W dziesięć minut później znalazł się młodzieniec przed dworkiem z drzewami orzechowemi.

XV.

Poszedł do sieni i z lekka zapukał do drzwi.

— Proszę wejść — zawołał ktoś z wewnątrz.

Przed kominkiem taczało się na podłodze dwoje tłustych dzieciaków pod okiem kobiety pięćdziesięcioletniej i młodej szesnastoletniej dziewczyny, przedstawiającej typ skończonej brzydoty.

— Mam z panią do pomówienia o bardzo ważnej rzeczy, ale chciałbym sam na sam.

Spojrzała na przybysza z pewnem niedowierzaniem.

Ponieważ jednak wyglądał przyzwoicie, ubrany był elegancko, niedługo się wahała i rzekła do służącej:

— Genowefo, weź dzieci, idź do Marcina Girard i powiedz mu, że jeśli jutro piec będzie, przyślemy mu chleb do pieczenia.

Zamiast odpowiedzi, służąca coś mruknęła i odeszła z dziećmi.

— Mówił pan, że chce ze mną pomówić o jakiejś ważnej rzeczy?

— Tak.

— O cóż to chodzi?

— O dziecko, które pani powierzone było. Pożądanem byłoby wiedzieć, co się stało z tem dzieckiem.

— O dziecku, które mi powierzono — powtórzyła Klaudyna. — To chyba nie wiele wiem. Tyle ich miałam... Trzeba, ażeby pan naprzód powiedział, które...

— Chodzi mi o dziewczynę, która miała na imię Symona.

— Symona! — zawołała Klaudyna. — Mówi pan o Symonie! O tem maleństwie, które przyniesiono do mnie wśród okropnej niepogody wieczorem 17 listopada roku 1854?

Twarz gościa zajaśniała radością.

— Widzę, że pani ma dobrą pamięć, winszuję tego pani — odrzekł z uśmiechem. — Rzeczywiście 17 listopada roku 1854 wieczorem przyniesiono pani małą Symonę, trzy dni mającą dopiero i oddano ją pani wraz z sumą trzydziestu tysięcy franków.

— Tak, było to 17 listopada — odezwała się głosem, w którym starała się zachować spokój. — Pamiętam tak dobrze, jakby się to stało onegdaj.

— Przyszedłem zapytać panią — odezwał się — co się stało z Symoną?

— O! — odrzekła Klaudyna Charvais. — Już od pięciu lat nic o niej nie wiem.

d. c. n.

Pogrzeb ś. p. Antoniego Paska

Onegdaj w Czeladzi, przy udziale tysiącznej rzeszy robotniczej kolonji Piaski organizacyj zawodowych, pow. związku POW., której Zmarły był lokalnym komendantem na terenie Piaski, związku strzeleckiego oddział Sosnowiec — Pogoń itp. złożono do grobu zwłoki śp. Antoniego Paska.

Sp. Antoni Pasek, kawaler krzyża niepodległości i krzyża POW., b. członek zarządu okręgowego narodowego związku robotniczego, POW., ZZZ., stowarzyszenia spółdzielczego „Zgoda“, polskiej macierzy szkolnej, długoletni radny miasta Czeladzi, organizator wielu organizacyj społecznych i kulturalnych zmarł dnia 19 kwietnia br.

Śp. Antoni Pasek syn ludu polskiego, urodził się 23 maja 1874 r. w Żarkach, z zawodu kowal, pracował w Zagłębiu od 1891 roku, biorąc udział w pracach i walkach tego ludu z najazdem moskiewskim w organizacjach niepodległościowych i zawodowych przed wojną, jak i z okupantem niemieckim w czasie wojny, dając przykład swoją ofiarność i poświęceniem.

Sp. Antoniego Paska widzimy na posterunkach wszelkiej pracy zmierzającej do wyzwolenia narodu z ucisku i niewoli politycznej, jako też i w walkach robotnika zmierzających do wyzwolenia społecznego.

Nie to, że w ciągłej pracy 12-godzinnej wyczerpują się jego siły fizyczne, znajduje on jeszcze czas na kształcenie siebie i innych dowodem czego dzieło jego „Życiorys Robotnika“ nagrodzone I nagrodą na konkurssie instytutu socjologicznego w Poznaniu.

W Zmarłym traci społeczeństwo tutejsze członka, który wybitnie zasłużył się w walce o jego wolność, a robotnik polski towarzysza pracy i walki o lepsze jutro.

Cześć jego pamięci!

—::—

Walka z wścieklizną psów w Czeladzi

Wobec pojawienia się wścieklizny psów w Czeladzi magistrat zastosował daleko idące środki ostrożności. Na murach miasta rozwieszone są plakaty, zabraniające pod rygorem kary spuszczanie psów z uwięzi, wstrzymane są aż do odwołania targi i spędy bydła, zwierzęta chore muszą być izolowane, a następnie zgłaszane lekarzowi weterynarji. Wszystkie psy trzymane są na uwięzi.

Za zagrożone wścieklizną są podwórza St. Krupowej i Wizora w Czeladzi.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, rewiru 3-go urzędujący w Sosnowcu przy ul. Wspólnej pod nr. 16, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 24 maja 1935 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, ul. Kilińskiego odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w drugim terminie nieruchomości miejskiej, składającej się z placu, domu frontowego mieszkalnego, oficyny i zabudowań gospodarczych, położonej w mieście Sosnowcu przy ul. Daleckiej, powiecie będzińskim, województwie kieleckiem, oznacz polic. Nr. 60, obejmującej powierzchni 560 mtr. kwadratowych, która stanowi własność dłużniczki Genowefy Dyrka.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Sosnowcu Nr. Rep. Hip. 1848.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 7500. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, t.j. od kwoty zł. 5.000.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 750, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

KOMORNIK (podpis nieczytelny).

Sosnowiec, dnia 8 kwietnia 1935 r.





Pomyślcie nad tem...

Wynalazek dla wnuków

Prawie 50 lat pracy i wysiłków trwało dokonanie jednego wynalazku. Już około roku 1870 powstała w głowie hr. Zeppelina idea, aby latać w powietrzu sztywnym balonem, zaopatrzonym w silnik. Przez długie lata marzenie to było niewykonalne, ponieważ technika nie rozporządzała jeszcze lekkiemi silnikami, a oczywiście parowy nie wchodził tu w rachubę.

Dopiero początek nowego stulecia przynosi silnik benzynowy, który po pewnym czasie na tyle udoskonala się, że bez niebezpieczeństwa pożaru można go zastosować do balonu.

Wspólnie z inż. Koberem opracował hr. Zeppelin plany pierwszego sterowca. Na jego wykonanie potrzebne były poważne sumy, z czego większość pokrył sam hr. Zeppelin, a resztę subwencja niemieckiego związku inżynierów. (V. D. I.) W lipcu roku 1900 powietrzny statek był gotów. W niedużem wówczas miasteczku Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskiem odbył się pierwszy lot w oczach zebranych tłumów.

Pierwsza próba wypadła pomyślnie, ale następne wykazały różne braki sterowca. Wkrótce wyczerpały się pieniądze wynalazcy. Państwo niemieckie wprawdzie interesowało się ideą sterowanych balonów, ale obiecywało pomoc materjalną dopiero po dodatniej próbie: 24-godzinnym nieprzerwanym locie. Był to warunek na owe czasy niesłychanie wygórowany.

Podczas decydującej próbnej podróży Zeppelin wlądował, aby naprawić defekt silnika, które wtedy były na porządku dziennym. Gwałtowna burza spowodowała uszkodzenie sterowca, trzymanego na linach przez oddział żołnierzy. Wybuchł pożar. Hr. Zeppelin stał opodal, patrząc bezsilnie, jak pali się jego dzieło życia.

Katastrofa poruszyła całe Niemcy. Rozpisanie kwesty narodowej przyniosło 7.500.000 mk. Za te pieniądze stanęła duża stocznia, w której rozpoczęto budowę następnych statków.

Odtąd idea budowy zeppelinów stanęła na trwałej podstawie. Flota i marynarka niemiecka poczyniły duże zamówienia, prócz tego założono towarzystwo do budowy jednostek pasażerskich. Rozpoczęło się ulepszanie sterowca, którego każdy następny model przynosił zmiany i wcielał osiągnięte doświadczenia. Pojemność sterowca stale wzrasta, np. w roku 1918 trzykrotnie przewyższa pojemność z roku 1914. Równolegle z tem doskonalił się kształt balonu, który z początkowego niezdarnego cygara przeobraził się w bryłę coraz bardziej płynną i dostosowaną do najnowszych badań aerodynamiki. Opór stawiany przez powietrze podczas lotu stawał się coraz mniejszy, co wraz z ulepszeniami silnika powiększało stale szybkość podróży powiększ. stale szybkość podróży Wojna posunęła naprzód jonstrukcję zeppelinów, a ilustrację tego stan. waga silnika, obliczona na moc 1 konia mechanicznego, która zmalała w czasie wojny z 2.56 kg. do 1.5 kg.

Śmierć hr. Zeppelina w roku 1917 nie dała mu doczekać triumfu jakim był przelot oceanu dokonany przez jego moralnego spadkobiercę — dr. Eckenera. Są wynalazki, na które życie ludzkie okazuje się zbyt krótkie.

BAJKA

Ciepło jest znów i szyby
w blaskach dobrego słońca
I niby sen, a niby —
Zielona gra bez końca:
Wierzbowe, młode bazie
I jasna mgła na sosnach
I w całym krajobrazie
Jest wiosna, wiosna, wiosna...

—o—

Sny spóźnione

Co wieczór na spacerze
serce się z sercem mija —
Nie słyszy ich uderzeń
Myśl moja i niczyja...
Wesoły las i woda
I ciche słowa zwierzeń —
Marzenia, których szkoda
Co wieczór na spacerze...

HENRYK BĄKOWSKI.

Łamigłówka

ułożył Zdziś S.

Z następujących sylab ułożyć 17 wyrazów, których początkowe litery czytane z góry na dół utworzą imię i nazwisko powieściopisarza polskiego

SYLABY:

Ra — dem — sto — bin — ka — wiec — za — no — i — fer — ny — il — na — e — szyn — skie — sos — mien — na — ha — is — mość — try — waj — ka — lan — da — e — rew — skie — na — su — ni — plan — wa — dja — re — no — re — ja — gej — cy — ja — ę — pi — ga — uja — gton.

ZNACZENIE WYRAZÓW

1) Wyspy
2) Kraj w Europie
3) Część ciała
4) Zwierzę krajów podbiegun.
5) Inaczej uczciwy (wspak)
6) Rodzaj broni
7) Miasto w Zagłębiu
8) Utwór Homera
9) Szerzenie się chorób
10) Rzeka w Polsce
11) Inaczej ksiądz
12) Imię żeńskie
13) Morze
14 Miasto w Ameryce
15) Wyspa
16) Owoc południowy
17) Miasto w Polsce

Za dobre rozwiązanie szarady i łamigłówki nagroda książkowa.

—o—

Szarada

ułożyła „Dziewięciosił“.

Pierwsze z końcem drugiego
to dzieło kowala —
Drugie rośnie w polu
wśród zbóż zobaczysz zdala —
całość ze sznurka związana latem
używana.

—:x:—

Kto zdobył nagrodę?

Nagrodę za dobre rozwiązanie łamigłówki: „Wesołego Alleluja“ i zagadki: „Jan Sobieski“ — otrzymał drogą losowania **Wiesław Wróblewski, Sosnowiec, 3 maja 22.**

Nagrodę odebrać można w Redakcji (Teatralna 1a) w piątek o godz. 6 po południu.

—:—

Odpowiedzi Redaktora

Boguśka Tarachówna. Łamigłówka, jak zresztą sama zapewne stwierdziłaś — jest już nieaktualna. Szaradę zachowałem. Czekam na inne łamigłówki, możliwie trudniejsze.

Alicja Lorkówna, Łazy. Rozwiązanie przysłane za późno. Zasyłam Ci pozdrowienia.

Mała Janka. Bardzo Ci dziękuję za fotografję i za życzenia. Na resztę „poufnych“ pytań odpowiem Ci listownie. Sądzę, że dojdziemy do porozumienia.

Filatelista z Grodźca. Tego rodzaju pośrednictwem nie mogę się zająć z różnych przyczyn. Adresów, o które Ci chodzi mogę Ci dostarczyć — musisz jednak ostatecznie się zdecydować i napisać mi o tem.

Stefcia Wierzejska w Miechowie. Jadwiga i Wanda, chodzą do szkoły p. Szachtmajerowej w Warszawie. Napisać możesz, adresując wprost do Belwederu w Warszawie. Napewno otrzymasz odpowiedź.

„Stokrotka“ z Dąbrowy. Bardzo chętnie. Zawiadom mnie tylko kiedy i o której godzinie. Zasyłam pozdrowienia dla Mamusi i dla Ciebie.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ZAWODY O MISTRZOSTWO K. P. W. W TRÓJBOJU W ŁAZACH.

Odbyły się w Łazach zawody K.P. W. w trójboju dla całego rejonu. Na zawody przybyło 13 drużyn ze wszystkich ognisk począwszy od Częstochowy do Sosnowca włącznie. Na zawody przybyli przedstawiciele okręgu K. P. W. z Warszawy p. Orczykowski i p. Rafałowicz oraz kierownik rejonu p. W. Pawelec z zastępcą p. Krauzem. Zawodami kierował por. Rutkowski, komendant pow. kom. P. W. i W. F. z zarządem ogniska KPW. Łazy. do trójboju stanęło 12 drużyn. Pierwsze miejsca uzyskała drużyna KPW. Łazy, drugie miejsce drużyna KPW. Ząbkowice, trzecie miejsce drużyna KPW. Poraj.

Najlepszy czas w mraszu 10 kilometrowym z obciążeniem uzyskano w 57 minut. Układanie przęsła toru 12 m. długości w 17 minut, rozbiórka 5 minut, strzelanie do tarczy na 100 metrów na 400 p. możliwych 219 p. z broni wojskowej. W czasie zawodów odbyła się jednocześnie odprawa prezesów i referentów ognisk, której przewodniczył kierownik rejonu p. Pawelec. Na odprawie ustalono termin zawodów lekkoatletycznych i strzeleckich całego rejonu na dzień 12-go maja na stadjonie w Sosnowcu, a ćwiczenia rejonowe na dzień 26 maja w Zawierciu.

K. P. W. oprócz prac wojskowo - kolejowych i wychowania fizycznego, prowadzi wychowanie obywatelskie i prace kulturalno - oświatowe. Obecnie przygotowują ogniska kursy dla analfabetów i półanalfabetów i organizują chóry, orkiestry i teatrzyki amatorskie.

NOWINKI SPORTOWE Z ZAGŁĘBIA.

W dniu dzisiejszym o godz. 7 wiecz. w lokalu podokręgu odbędzie się przesłuchanie graczy C. K. S. Stefańskiego, Przybyłka i Zioły, przeciwko którym toczy się dochodzenie, w związku z zawodami C. K. S. — Unja w Częstochowie.

Zarząd okręgu w Częstochowie wyłączył z podokręgu Zagłębia KS. Wysoka z Wysokiej, przyłączając go do podokręgu częstochowskiego.

PZPN. ukarał czteromiesięczną dyskwalifikacją gracza Tadeusza Henszla z Policyjnego za podpisanie zgłoszenia do PKS. Zdołbunowo.

Kielecki OZPN. udzielił nagany graczowi sosnowieckiej Unji — Ptakowi, za niesportowe zachowanie się na zawodach finałowych w Częstochowie.

NIEFORTUNNE POPISY WIEDEŃCZYKÓW NA ŚLĄSKU.

W czasie świąt bawiła na Śląsku amatorska drużyna piłkarska Rennweger S. V. z Wiednia ,która odniosła sromotne porażki z Ruchem (Radzionków) w stosunku 2:4, KS. Dębem 1:0 i KS. Kościuszko (Szopienicie) 0:3.

Piłkarze śląscy padli ofiarą sprytnych menażerów. Jest bowiem rzeczą wykluczoną, aby drużyna, grająca tak słabo, jak „mistrz austrjackich amatorów“ mogła być miernikiem sił austrjackiego footbalu.

W dniu dzisiejszym Rennweger przyjeżdża do Sosnowca i o g. 4.30 popol. rozegra mecz z sosnowiecką Unją.

OGÓLNOPOLSKIE WYŚCIGI MOTOCYKLOWE UNJI W SOSNOWCU.

6-te doroczne wyścigi motocyklowe w Sosnowcu odbędą się na okrężnym torze żużlowym STS. Unja w dniu 5 maja br.

Jak zwykle, wyścigi te będą miały pierwszorzędną obsadę zawodników, złożoną z asów polskiego sportu motocyklowego.

Organizacja zawodów spoczywa w rękach kierownictwa sekcji motocyklowej STS. Unja.

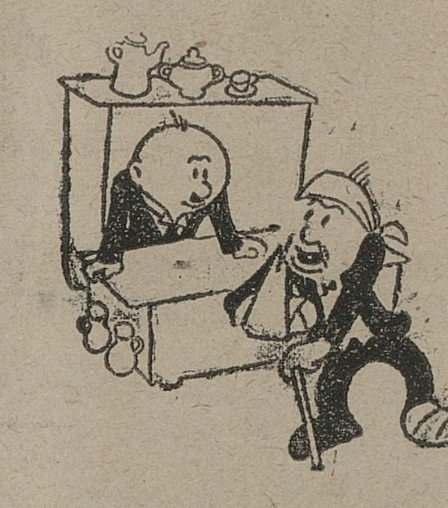
Kronika

× **Wyjaśnienie.** W związku z notatką o otwarciu sezonu motocyklowego w Zagłębiu i na Śląsku, wyjaśniamy, że K. M. Z. D. Strzelec w Sosnowcu urządza dla motocyklistów akademję połączoną z komersem, a nie koncertem, jak mylnie wydrukowano.

× **Porażki polskich zapaśników w Kopenhadze.** Zawody o mistrzostwo Europy w zapasach w Kopenhadze zakończyły się dla polaków niepomyślnie, gdyż zostali oni wyeliminowani w półfinałach.

HUMOR

HISTORJA SERWISU DO KAWY



— Czy pan ma taki sam serwis do kawy, jaki brała u pana w zeszłym tygodniu moja żona?..

NA ULICY.

— Zasłoń mnie! Tam idzie mój wierzyciel.

— Czego się wstydzisz, frajerze? Niech tamten się wstydzi, że pożyczył takiemu złodziejowi, jak ty!

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ chłopca do pracowni kapeluszy od zaraz. Zgłoszenia godz. 10—12 Sz. Goldberg, 3-go Maja 11-b.

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z wygodami w centrum Sosnowca. Zgłoszenia administracja pod „Pokój“.

SKLEP do wynajęcia. Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 19. Wiadomość u gospodarza.

KUPNO i SPRZEDAŻ

MOTOCYKL z przyczepką sprzedam. — Chemiczna 10.

HARMONJA stoliczkowa do sprzedania w bardzo dobrym stanie. Franciszek Koszowski, Sławków, dom kolejowy.

PIANINA „SOMMERFELD“ fabrykat bezkonkurencyjny — krajowy, wprost z fabryki dostarcza skład fabryczny Katowice, Kościuszki 16.

ZGUBIONE DOKUMENTY

PAŁKA JAN zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

IDZIAK WACŁAW zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca.

LUDWIK KOZIOŁ zgubił książeczkę od konia wydaną przez gm. Bobrowniki.

ŚLIWA Józef zgubił świadectwo urodzenia i wyciąg ludności wydany w Pińczowie.

RÓŻNE

ZAGINĄŁ wyżeł czarny podpalany długowłosy, wabi się Rex. Proszę zawiadomić za wynagrodzeniem, Dworska 6.

WE wtorek, dnia 30 kwietnia 1935 r. w lokalu własnym przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 12 o godz. 5-ej p. p. w I-ym, a o godz. 6-ej p. p. w drugim terminie odbędzie się **DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW BANKU DYSKONTOWEGO,** spółdz. z o. o. w Sosnowcu, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum, 3) Odczytanie protokułu poprzedniego Walnego Zgromadzenia, 4) Odczytanie protokułu z dokonanej rewizji przez rewidenta Związku Żyd. Kup. Stow. Spółdz. w Polsce w Warszawie z dnia 10 marca 1935 r. 5) Sprawozdanie Zarządu za rok 1934, a) Odczytanie bilansu i r-ku strat i zysków, b) Sprawozdanie Rady Nadzorczej, 6) Podział zysku, 7) Budżet na rok 1935, 8) Oznaczenie granic najwyższego kredytu jaki może być udzielony jednemu członkowi art. 36 Ust. 2 St.). 9) Uchwalenie najwyższej sumy zobowiązań jakiej spółdzielnia może zaciągnąć art. 36 Ust. 3 St.). 10) Wybór jednego członka Zarządu i 2-ch członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.

WE wtorek dnia 30 kwietnia 1935 r. w lokalu banku przy ulicy Kołłątaja Nr. 35 o godz. 5-ej p. p. odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie Członków Banku Udziałowego, spółdz. z o. o. w Będzinie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum, 3) Odczytanie protokułu poprzedniego Walnego Zgromadzenia, 4) Sprawozdanie Zarządu za rok 1934, a) odczytanie bilansu i r_ku strat i zysków, b) sprawozdanie Rady Nadzorczej, 5) Pokrycie strat, 6) Budżet na rok 1935, 7) Oznaczenie granic najwyższego kredytu jaki może być udzielony jednemu członkowi (art. 15 Ust. 2 St.). 8) Uchwalenie najwyższej sumy zobowiązań jaką spółdzielnia może zaciągnąć (art. 15 Ust. 3 St.). 9) Wybór 1 członka Zarządu i 2-ch członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.